

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 9 października 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie o zadośćuczynienie, odszkodowanie, sprostowanie protokołu powypadkowego oddalił powództwo w stosunku do pozwanego J. K. (1) (pkt. I), zasądził od pozwanej G. N. (1) na rzecz powoda Ł. P. 6775 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2013 r. do dnia zapłaty oraz 3420 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2013 r. do dnia zapłaty od kwoty 2000 zł, oraz od dnia 25 lipca 2014 r. od kwoty 1420 zł (pkt. II), zobowiązał pozwaną G. N. (1) do sprostowania protokołu nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, jakiemu w dniu 25 lutego 2011 r. uległ powód w ten sposób, że w pkt. 5 protokołu, dotyczącym przyczyn wypadku dopisze: „niedopełnienie przez pracodawcę obowiązku organizacji pracy w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz zastosowania środków zapewniających pracownikom ochronę ich zdrowia i życia, a także brak informacji o zagrożeniach dla zdrowia i życia występujących w zakładzie pracy” (pkt. III), oddalił powództwo w stosunku do pozwanej w pozostałej części (pkt. III), zasądził od powoda na rzecz pozwanego J. K. (1) 1260 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt. IV), zasądził od pozwanej G. N. (1) na rzecz powoda 579,60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt. V), obciążył i nakazał pobrać od pozwanej G. N. (1) na rzecz Skarbu Państwa - kasy Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi 1362, 98 zł tytułem zwrotu wydatków sądowych oraz 439 zł tytułem opłaty sądowej (pkt. V), nadał wyrokowi w pkt. I rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1317 zł (pkt. VI).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Pozwany J. K. (1) rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej od dnia 4 lipca 2012 r. Przed tą datą nie prowadził działalności, nie był współnikiem G. N. (1). W dacie spornego wypadku przy pracy J. K. (1) był pracownikiem G. N. (1).

G. N. (1) prowadzi działalność gospodarczą od 1996 r. pod nazwą (...). Powód był zatrudniony w PHU (...) G. N. (1) na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony na stanowisku przedstawiciela handlowego w wymiarze pełnego etatu od dnia 1 grudnia 2010 r. Do tej pracy polecił powoda T. K. (1) – pracownik pozwanej oraz mąż siostry ciotecznej powoda. Powód posiada wykształcenie podstawowe. Wcześniej pracował jako stażysta na podstawie umowy o pracę (jako pracownik fizyczny). Oprócz powoda pozwana zatrudniała dwóch pracowników J. K. oraz T. K..

W dniu 25 lutego 2011 r. powód przystąpił do pracy o godz. 7 rano. Otrzymał polecenie umycia hali środkiem o nazwie termosol. Wcześniej powodowi tłumaczono, że jest to środek żrący i w razie polania się powinien zmyć go wodą. W dniu 25 lutego 2011 r., po wymieszaniu termosolu z wodą powód oblał tym roztworem rękę. Powód pracował w cienkich krótkich rękawicach gumowych. Nie przydzielono mu własnych grubych gumowych rękawic do łokcia.

W dniu 25 lutego 2011 r. o godz. 10,40 powodowi udzielono pomocy medycznej w Wojewódzkim (...) w Z.. Rozpoznano oparzenia chemiczne II/III stopnia ramienia prawego okolicy stawu łokciowego. Zalecono kontrolę w poradni chirurgicznej.

Producent środka o nazwie termosol szkolił J. K. (1) jak należy się nim posługiwać. J. K. przeszkolił powoda w tym zakresie. Przekazał powodowi, że w razie polania należy zmyć środek pod bieżącą wodą. Również inny pracownik T. K. (1) pokazywał powodowi, jak należy obchodzić się z termosolem. Powód mył przed wypadkiem podłogę tym środkiem używając do tego długich gumowych rękawic (do łokcia). Powód nie zgłaszał, że końcówka opryskiwacza jest uszkodzona. Posługiwał się nią zarówno przed jak i po wypadku T. K. (1) i była ona sprawna.

W postępowaniu powypadkowym powód powiedział M. G. (specjaliście z zakresu bhp), któremu zlecono sporządzenie protokołu powypadkowego, że oblał się termosolem, których wyciekł z końcówki opryskiwacza, podwinął rękaw, umył rękę i kontynuował pracę. Po pewnym czasie poczuł ból i zaobserwował zaczerwienienie w okolicy stawu łokciowego.

M. G. rozmawiał z powodem telefonicznie. Informował powoda, że może wnieść uwagi do protokołu powypadkowego, jednak powód tego nie uczynił.

Oceniając materiał dowodowy, Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom powoda, w których wskazuje, iż przed wypadkiem tylko raz mył podłogę termosolem. W ocenie Sądu zeznania powoda są sprzeczne z zeznaniami pozwanego oraz świadka T. K.. Mycie podłogi termosolem było codzienną czynnością w zakładzie pracy. Pozwana zatrudniała tylko trzech pracowników, a zatem niewiarygodne jest aby powód wykonywał tę czynność tylko raz przed wypadkiem.

Sąd nie dał również wiary zeznaniom powoda, zgodnie z którymi oblał się termosolem w okolicach stawu łokciowego, po czym udał się do pozwanej, powiadomił o wypadku i otrzymał polecenie zdjęcia przemoczonej odzieży i umycia się, co też uczynił. Zdaniem Sądu na wiarę nie zasługują także zeznania pozwanej, że bezpośrednio po polaniu się środkiem o nazwie termosol powód otrzymał polecenie umycia się i zmiany odzieży na suchą. Przebieg zdarzenia był w ocenie Sądu taki jak opisano to w protokole powypadkowym oraz w pozwie. Jest to wersja, która została ustalona na podstawie wyjaśnień powoda, zaakceptowanych przez pozwaną na etapie ustalenia okoliczności i przyczyn przedmiotowego wypadku. Sąd podkreślił, iż zaprezentowane przez strony wersje na etapie procesu są odmienne i służą przedstawieniu sprawy w sposób zapewniający korzystne rozstrzygnięcie sprawy. Sąd przyjął, iż przebieg zdarzenia był następujący: powód oblał się w okolicach nadgarstka, po czym podwinął przemoczony rękaw i umył rękę. Nie zdjął przemoczonej odzieży i kontynuował pracę. Po pewnym czasie odczuwał pieczenie w okolicy stawu łokciowego i zgłosił ten fakt pozwanej. Otrzymał polecenie zdjęcia przemoczonej odzieży, umycia się i założenia innego ubrania, co też uczynił. Do uszczerbku na zdrowiu powoda doszło na skutek niezdejmienia przemoczonej termosolem odzieży, jej przylegania do okolic stawu łokciowego.

Sąd podkreślił, iż do wypadku mogło dojść albo wskutek niewłaściwego posługiwania się przez powoda opryskiwaczem lub posługiwania się opryskiwaczem uszkodzonym. Każdy dostępny w sprzedaży opryskiwacz oprócz pompki ręcznej podnoszącej ciśnienie w zbiorniki jest wyposażony w zawór bezpieczeństwa zapobiegający nadmiernemu wzrostowi ciśnienia w zbiorniku ponad parametry, na które został zaprojektowany. Zawór odcinający przy końcówce opryskiwacza jest tak skonstruowany, że wzrost ciśnienia nie powinien prowadzić do jego otwarcia.

W ocenie Sądu I instancji do wypadku doszło w wyniku nieuwagi powoda, czy też nieprawidłowego posługiwania się końcówką opryskiwacza, bowiem z zeznań świadka T. K. (1) wynika, że opryskiwacz był sprawny. Świadek posługiwał się nim zarówno przed jak i po wypadku i nie zauważył żadnych nieprawidłowości. Sąd zważył, iż brak jest też podstaw do przyjęcia, że powód umyślnie oblał się termosolem. Takie twierdzenia pozwanego K. są gołosłowne, nie poparte okolicznościami tego zdarzenia. Bez znaczenia dla sprawy, w ocenie Sądu są także podnoszone przez pozwanych okoliczności dotyczące nadużywania przez powoda alkoholu. Nie udowodniono, że w dniu wypadku powód stawił się do pracy pod wpływem alkoholu. Pracodawca nie skorzystał z przysługujących mu środków prawnych celem ustalenia trzeźwości pracownika, którego dopuścił do pracy.

Sąd podkreślił, iż przyczyną powyższego wypadku był również brak dostatecznej wiedzy Ł. P. o istniejącym zagrożeniu. Powód nie wiedział z jaką substancją ma do czynienia, jak należy z nią postępować. Powód nie został zapoznany z kartą charakterystyki substancji niebezpiecznej jaką jest T., nie został pouczony o ryzyku zawodowym stwarzanym przez czynnik chemiczny. W ocenie Sądu powyższa niewiedza była przyczyną niewłaściwego zachowania się powoda po oblaniu roztworem. W przypadku oparzenia chemicznego w pierwszej kolejności należy przemyć miejsce, które miało kontakt z substancją chemiczną dużą ilością wody w celu zmniejszenia stężenia i neutralizacji substancji chemicznej. Poparzenia chemiczne mają dwojaki charakter. Poparzenie kwasem powoduje zewnętrzne uszkodzenie skóry, natomiast poparzenie zasadą powoduje wnikanie w głąb skóry i martwicę. Powód uległ poparzeniu zasadą. Stężenie zasady sodowej w roztworze, którym oblał się powód było znikome. Zdjęcie mokrej odzieży i przemycie ręki dużą ilością wody w dużym stopniu zapobiegłoby oparzeniu bądź zminimalizowało jego skutki.

Sąd pominął opinię biegłego z zakresu bhp w części, w której przypisuje powodowi przyczynienie się do powiększenia szkody wskutek niepodjęcia właściwego leczenia, bowiem w tej części opinia wkracza w dziedzinę, w której biegły nie jest specjalistą. Sąd zaznaczył, iż biegli lekarze nie stwierdzili, aby kontynuowany przez powoda proces leczenia został

zakłócony poprzez niezastosowanie się powoda do zaleceń lekarskich. Sąd podkreślił, iż po wypadku matka powoda I. P. skontaktowała się z zaufanym chirurgiem i uzyskała zalecenia zgłoszenia się z synem do poradni chirurgicznej. Poleciał poczekać, aż zakończy się proces wżerania substancji. Przez kolejny tydzień powód zgłaszał się do kontroli w poradni chirurgicznej. W dniu 5 marca 2011 r. powód zgłosił się do szpitala w Ł. celem dalszego leczenia i przybywał w dniu do 1 kwietnia 2011 r. Matka powoda I. P. codziennie odwiedzała powoda w szpitalu. Pomagała synowi przy codziennej toalecie, przyjmowaniu posiłków.

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 14 listopada 2011 r. stwierdzono u wnioskodawcy oparzenie chemiczne skóry 2/3 obwodu dystalnej części prawego ramienia, wygojone z upośledzeniem funkcji stawu łokciowego. Oceniono, że uszczerbek na zdrowiu z tego powodu wynosi 5 % według punktu 119 b tabeli uszczerbkowej. Na skutek wypadku u wnioskodawcy stwierdzono bliznę po oparzeniu opasującej prawe ramię o wymiarach 9x16 cm, zlokalizowanej nad prawym stawem łokciowym. Zmiana jest niekosmetyczna, pozaciągana, o nierównej powierzchni, z ogniskami hiper i hipopigmentacji. Jest ona wynikiem oparzenia III stopnia. Leczenie ambulatoryjne rany oparzeniowej zakończyło się 4 października 2011 r. Na skutek wypadku przy pracy powód doświadczył znacznych cierpień fizycznych i psychicznych, które wiązały się z dużą bolesnością oparzonej okolicy, a także długotrwałemu procesowi gojenia i rehabilitacji. Proces leczenia zakończył się, lecz widoczne ślady zdarzenia będą utrzymywać się przez całe życie. W chwili obecnej uszkodzona skóra wymaga intensywnego natłuszczenia i nawilżania. Kształt i lokalizacja blizny wskazują, że do oparzenia doszło na skutek przylegania mokrej odzieży nasączonej substancją o działaniu żrącym. Z uwagi na brak zmian w innych miejscach, zwykle bardziej eksponowanych na działające rozpryskującego roztworu, należy sądzić, że natychmiastowe zdjęcie ubrania i dokładne umycie skóry zapobiegłoby powstaniu obrażeń.

Powód doznał oparzenia mniej niż 1 % powierzchni ciała. Po 8 miesiącach od wypadku ustąpił przykurcz zgięciowy stawu łokciowego. Obecnie ruchomość prawego stawu łokciowego nie jest ograniczona. Rozmiar, czas oraz natężenie cierpień fizycznych i psychicznych w związku z doznanymi obrażeniami fizycznymi u powoda należy ocenić na pograniczu małych i średnich.

Zdaniem Sądu długotrwały uszczerbek na zdrowiu z tytułu wypadku należało ocenić na 5 %. Obecnie po ustąpieniu przykurczu zgięciowego stawu łokciowego jest on niższy i wynosi 3 % według punktu 116 „tabeli uszczerbkowej”, stanowiącej załącznik do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz. U. Nr 234, poz. 1974) stosowanego per analogiam. Sąd wskazał, iż przez okres 3 miesięcy po wypadku powód wymagał pomocy w zakresie utrzymania higieny osobistej, pielęgnacji i ożywiania. Nie wykonywał w tym okresie żadnych prac domowych. Powód wymagał pomocy osób trzecich w wymiarze 3 godzin na dobę w okresy 4 miesięcy po wypadku

Sąd przyjął, że długotrwały uszczerbek na zdrowiu wynosił u powoda 5 %. Po zakończeniu leczenia uszczerbek ten zmniejszył się do 3 % i ma on charakter stały. W tym zakresie Sąd Rejonowy oparł się na opinii biegłego chirurga. Sąd zaznaczył, iż wprawdzie biegła dermatolog nie wskazała pozycji „tabeli uszczerbkowej”, jednakże nie można mieć wątpliwości z uwagi na charakter urazu, że uszczerbek ten pokrywa się uszczerbkiem stwierdzonym przez biegłego chirurga – wartości tych nie można sumować. Również organ rentowy stwierdził u wnioskodawcy 5 % uszczerbku na zdrowiu.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo wniesione przeciwko J. K. podlegało oddaleniu.

Sąd podniósł, iż z dokonanych ustaleń wynika, iż pracodawcą powoda była G. N. (1). Pozwany J. K. (1) był w dacie wypadku pracownikiem pozwanej. Nie udowodniono natomiast, że ponosi on odpowiedzialność za spowodowanie i skutki wypadku. Powód nie wykazał winy ani przyczynienia J. K. do powstania wypadku. O kosztach należnych J. K. Sąd orzekł w oparciu o art. 98 k. p. c. w związku z przepisami par. 2 ust. 1 i 2, par. 6 pkt. 5, 12 ust. 2 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) Sąd uznał,

iż brak było podstaw do odstąpienia od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego na podstawie art. 102 k. p. c. Wskazał, iż przy dołożeniu należytej staranności powód reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika procesowego mógł się zorientować kto jest jego pracodawcą. Na umowie o pracę widnieją podpis G. N. (1), jej nazwisko jest również wymienione w umowie o pracę. Natomiast pomimo dopozwania G. N. powód do końca procesu popierał powództwo przeciwko J. K..

Następnie Sąd zważył, iż na częściowe uwzględnienie zasługiwało powództwo przeciwko G. N..

Zgodnie z art. 237³ § 1, 2, 2¹ k. p. nie wolno dopuścić pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Pracodawca jest obowiązany zapewnić przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy oraz prowadzenie okresowych szkoleń w tym zakresie. Szkolenie pracownika przed dopuszczeniem do pracy nie jest wymagane w przypadku podjęcia przez niego pracy na tym samym stanowisku pracy, które zajmował u danego pracodawcy bezpośrednio przed nawiązaniem z tym pracodawcą kolejnej umowy o pracę. Pracodawca jest obowiązany odbyć szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie niezbędnym do wykonywania ciężących na nim obowiązków. Szkolenie to powinno być okresowo powtarzane. Sąd podniósł, iż stosownie do treści art. 237⁴ § 1 k. p. pracodawca jest obowiązany zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac. Pracodawca jest obowiązany wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach pracy. Pracownik jest obowiązany potwierdzić na piśmie zapoznanie się z przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Sąd wskazał, iż szczegółowe zasady szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy określa obowiązujące w dacie wypadku rozporządzenie z dnia 28 maja 1996 r. Ministra Pracy i Polityki Socjalnej (Dz.U.1996.62.285). Zgodnie z § 6. 1 i 2 powołanego rozporządzenia szkolenie wstępne podstawowe, o którym mowa w § 8 pkt 3, oraz szkolenie okresowe powinno być zakończone egzaminem sprawdzającym przyswojenie przez uczestników szkolenia wiadomości objętych programem szkolenia oraz umiejętności wykonywania lub organizowania pracy zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy. Egzamin przeprowadza organizator szkolenia. Ukończenie przez pracowników rodzajów szkolenia, o których mowa w ust. 1, powinno być potwierdzone zaświadczeniem wydanym przez organizatora szkolenia, według wzoru określonego w odrębnych przepisach. Odpis zaświadczenia powinien być przechowywany w aktach osobowych pracownika.

Stosownie do treści § 11. 1 i 6, § 12 powołanego rozporządzenia instruktaż stanowiskowy powinien zapoznać uczestników szkolenia z zagrożeniami występującymi na określonym stanowisku pracy, sposobami ochrony przed zagrożeniami oraz metodami bezpiecznego wykonywania pracy na tym stanowisku. Instruktaż stanowiskowy powinien być zakończony sprawdzianem wiadomości i umiejętności z zakresu wykonywania pracy zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, stanowiącym podstawę dopuszczenia pracownika do wykonywania pracy na określonym stanowisku. Odbycie przez pracownika instruktażu ogólnego i instruktażu stanowiskowego powinno być potwierdzone przez pracownika na piśmie oraz odnotowane w aktach osobowych pracownika.

Z ustaleń dokonanych w sprawie wynika, iż pozwana naruszyła powołane przepisy, bowiem nie przeprowadziła w sposób należyty szkolenia wstępnego powoda z zakresu BHP, ani też instruktażu stanowiskowego. Przekazywana przez pozwaną, J. K. oraz T. K. wiedza w tym zakresie była fragmentaryczna. Powód nie odbył egzaminu potwierdzającego, że zrozumiał zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, co jest wymagane zarówno w zakresie szkolenia wstępnego jak i instruktarzu stanowiskowego.

Sąd podkreślił, iż zgodnie z art. 226 k. p. pracodawca:

1)ocenia i dokumentuje ryzyko zawodowe związane z wykonywaną pracą oraz stosuje niezbędne środki profilaktyczne zmniejszające ryzyko,

2)informuje pracowników o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą, oraz o zasadach ochrony przed zagrożeniami.

Ponadto wskazał, iż stosownie do treści art. 221 § 2 k. p. niedopuszczalne jest stosowanie substancji niebezpiecznej, mieszaniny niebezpiecznej, substancji stwarzającej zagrożenie lub mieszaniny stwarzającej zagrożenie bez posiadania aktualnego spisu tych substancji i mieszanin oraz kart charakterystyki, a także opakowań zabezpieczających przed ich szkodliwym działaniem, pożarem lub wybuchem.

W ocenie Sądu pozwana nie dokonała oceny ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą oraz nie utworzyła karty charakterystyki substancji o nazwie termosol. Sąd uznał, iż zaniedbania pozwanej w zakresie przygotowania powoda do bezpiecznego i higienicznego wykonywania pracy pozostają w bezpośrednim związku przyczynowym ze skutkami wypadku. O ile samo spowodowanie zdarzenia, tj. oblanie się przez powoda roztworem termosolu zostało spowodowane przez jego nieuwagę, to nie jest ono przyczyną doznanego urazu. Gdyby powód zachował się prawidłowo, tj. umył ciało pod bieżącą wodą oraz zdjął nasączoną roztworem odzież do wypadku by nie doszło. Sąd przyjął, iż zdarzeniem wywołującym szkodę jest w tej sprawie niewłaściwe zachowanie się powoda przed oblaniem się roztworem termosolu – niezłożenie właściwych rękawic ochronnych oraz po oblaniu – nie zdjęcie mokrej odzieży. Zdaniem Sądu odpowiedzialność za to ponosi pracodawca bowiem nie zapoznał powoda z zasadami bezpiecznego i higienicznego wykonywania pracy.

Nadto Sąd I instancji wskazał, iż nie można przyjąć, że powód w jakikolwiek sposób przyczynił się do powstania bądź zwiększenia szkody. Istotnie po wypadku powód zachował się w sposób niedbały. Powód posiadał pewne rozeznanie co do rodzaju substancji, którą się posługiwał, tj. że ma ona właściwości żrące. Po oblaniu się tą substancją postąpił w sposób nieracjonalny – umył zmoczone miejsce pod bieżącą wodą, jednakże nie zdjął odzieży nasączonej tym środkiem, pozwalając aby substancja żrąca przylegała do skóry. Zachowanie powoda było w ocenie Sądu wynikiem nienależytego przeszkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, brakiem zapoznania z ryzykiem zawodowym oraz kartą charakterystyki substancji niebezpiecznej. Pozwana nie wyposażyla powoda w indywidualnie w gumowe rękawice do łokcia. Z ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji wynika, że takie rękawice były na wyposażeniu zakładu, a nie konkretnego pracownika. Z powodu braku dostatecznej wiedzy z zakresu bhp oraz nie przydzielenia indywidualnie gumowych rękawic w dniu wypadku powód posłużył się cienkimi rękawicami chirurgicznymi, służącymi do obróbki mięsa. W konsekwencji Sąd uznał, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi w pełnym zakresie.

Sąd zważył, iż przyjęcie przyczynienia się powoda do powstania uszczerbku na zdrowiu pozostawałoby w sprzeczności z ustaleniem, że przyczyną wypadku było naruszenie przez pracodawcę obowiązków w zakresie szkoleń z bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Wskazał, iż nie można jednocześnie twierdzić, że pozwana odpowiada za uszczerbek na zdrowiu powoda, bowiem nie przeszkoliła go z zakresu zasad bhp, a jednocześnie stawiać powodowi zarzutu, że postąpił niezgodnie z tymi zasadami. Sąd podniósł, iż wiedza powoda odnośnie charakteru substancji, z którą pracował była niepełna, fragmentaryczna i jako taka wpłynęła na brak odpowiedniego zachowania się po oblaniu tą substancją.

Mając na uwadze powyższe Sąd zaznaczył, iż zgodnie z art. 415 k. c. w związku z art. 300 k. p. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Pozwana ponosi zatem odpowiedzialność za szkodę powoda o charakterze majątkowym oraz niemajątkowym w związku z wypadkiem przy pracy. Natomiast stosownie do treści art. 445 par. 1 k. c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W ocenie Sądu Rejonowego, kwota dochodzona przez powoda z tytułu zadośćuczynienia tj. 10000 zł, nie jest wygórowana, jest adekwatna do stopnia natężenia cierpień fizycznych w związku z wypadkiem. Powód jest bowiem osobą młodą, skutki wypadku będzie odczuwał przez całe życie. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznał w wyniku wypadku, wynosił 5 %, a obecne uległ zmniejszeniu do 3 %. Powód otrzymał od organu rentowego jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy za 5 % uszczerbku na zdrowiu, tj. kwotę 3225 zł. Sąd wskazał, iż przyjmując stawkę 2000 zł. za 1 % uszczerbku na zdrowiu zadośćuczynienie należne powodowi

wynosiłoby 10000 zł. W ocenie Sądu zadośćuczynienie, o które wnosił powód miało związek z doznany przez niego uszczerbkiem na zdrowiu. Przy jego oszacowaniu, należało zatem zaliczyć kwotę wypłaconą przez organ rentowy tytułem odszkodowania za 5 % uszczerbku.

Następnie Sąd odwołał się do treści art. 444 par. 1 k. c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

W przedmiotowej sprawie powód wykazał, że w związku z wypadkiem poniósł szkodę majątkową, z dokonanych ustaleń wynika, że wymagał przez okres 4 miesięcy pomocy osób trzecich w wymiarze 3 godzin dziennie, przy czym przy zaspokajaniu podstawowych funkcji życiowych powodowi niezbędna była pomoc w pierwszym miesiącu po zdarzeniu. Koszt opieki osób trzecich wyniósł zatem 3420 zł. (9,5 zł. x 120 dni) Sąd przyjął stawki za usługi opiekuńcze stosowane przez (...) Komitet Pomocy (...) (powodzie nie kwestionował, że (...) stosuje stawki w tej wysokości). Sąd przyjął, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem roszczenie to jest uzasadnione, bez względu na fakt, że powód faktycznie nie poniósł kosztów opieki osób trzecich.

O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o art. 481 par. 1 i 2 k. p. c. w związku z art. 300 k. p. Powodowi należą się odsetki od daty wezwania pozwanego do zapłaty spornych należności.

W ocenie Sądu na uwzględnienie zasługiwało również roszczenie o sprostowanie protokołu wypadkowego. Sąd podniósł, iż w orzecznictwie przyjmuje się, że takie roszczenie jest dopuszczalne w oparciu o art. 189 k. p. c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, jeżeli ma w tym interes prawny. Sąd wskazał, iż powód posiada interes prawny w ustaleniu faktu prawotwórczego jakim jest przyczynienie się pracodawcy do zaistnienia wypadku przy pracy. Protokół powypadkowy jest bowiem dokumentem, z którym w przyszłości mogą wiązać się roszczenia z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych. Istotnym jest aby zawierał informacje zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

O kosztach należnych powodowi Sąd orzekł na podstawie art. 100 k. p. c. w związku z przepisami par. 2 pkt. 2, par. 6 pkt 5, par. 11 ust. 1 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) Wskazał, iż stosownie do treści art. 97 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010 roku, nr 90, po.594 ze zm.) w toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające pracownika ponosi tymczasowo Skarb Państwa. Sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113, z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Sąd przyjął, iż pozwana przegrała sprawę w 73 % ((...): (...) = 73%) natomiast strony poniosły koszty zastępstwa procesowego po 1260 zł. każda. Pozwana jest zatem obowiązana zwrócić powodowi kwotę 579,60 zł. (2520*73 % = (...),60 -1250 = 579,60). Ponadto wskazał, iż wydatki, na które składają się koszty opinii biegłych poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa wyniosły 1867,10 zł., a pozwana jest obowiązana do ich zwrotu w stosunku jakim przegrała sprawę.

Na podstawie art. 477 (2) par. 1 k. p. c. nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności w części nie przekraczającej wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pełnomocnik pozwanej w zakresie punktów II, III, V. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia a polegający na:

- bezpodstawnym przyjęciu, iż powód Ł. P. nie wiedział w jaki sposób należy posługiwać się środkiem chemicznym o nazwie (...), a w szczególności poprzez przyjęcie, iż nie został przeszkolony w tym zakresie przez pozwaną oraz nie zostały dostarczone mu środki ochrony indywidualnej, w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, a w

szczególności zeznań stron oraz świadka T. K. wynika, iż powód miał wiedzę w jaki sposób należy się z tym środkiem obchodzić oraz że miał do dyspozycji odzież ochronną;

- na bezpodstawnym przyjęciu, iż po wypadku pozwana G. N. (1) nie poleciła powodowi Ł. P. zdjęcia przemoczonej odzieży, przemycia rany oraz założenia suchej odzieży, którą od niej otrzymał, w sytuacji gdy okoliczność ta została potwierdzona przez obie strony postępowania;

- na bezpodstawnym przyjęciu, iż powód doznał 5% stałego uszczerbku na zdrowiu, w sytuacji gdy z opinii biegłego z zakresu chirurgii wynika wprost, iż uszczerbek doznany przez powoda może mieć co najwyżej charakter długotrwały, a nie stały oraz, że wynosi on co najwyżej 3% a nie 5%;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego a szczególności:

- art. 362 Kodeksu Cywilnego poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, zachodzą przesłanki do zmniejszenia zasądzonej kwoty odpowiednio do stopnia przyczynia się powoda;

3. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia a w szczególności:

- art. 233 § 1 k.p.c. polegające na wybiórczej i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego ocenie zgromadzonego materiału dowodowego i przyjęciu iż po wypadku pozwana G. N. (1) nie poleciła powodowi Ł. P. zdjęcie przemoczonej odzieży, przemycie rany oraz założenie suchej odzieży, którą od niej otrzymał, w sytuacji gdy okoliczność ta została potwierdzona przez obie strony postępowania;

- art. 316 § 1 k.p.c. polegające na ustaleniu należnego powodowi zadośćuczynienia w założeniu, iż doznał on 5% stałego uszczerbku na zdrowiu, w sytuacji gdy z opinii biegłego z zakresu chirurgii wynika wprost, iż uszczerbek doznany przez powoda może mieć co najwyżej charakter długotrwały, a nie stały oraz że wynosi on co najwyżej 3%, który to stan istniał w chwili orzekania przez Sąd I instancji.

Z uwagi na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwo w stosunku do pozwanej G. N. (1) w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powoda Ł. P. na rzecz G. N. (1) kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji.

W odpowiedzi na apelację strony pozwanej pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji wydał trafne orzeczenie, znajdujące oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym i obowiązujących przepisach prawa. Sąd Rejonowy poczynił poprawne ustalenia faktyczne i dokonał właściwej subsumcji prawnej.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku.

W ocenie Sądu Okręgowego skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć zatem miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego (por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl.).

Podkreślenia wymaga także fakt, że dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Koniecznym jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Ponadto jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne (post SN z 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, niepubl. wyrok SN z 27.09.2002 r. II CKN 817/00).

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującej – prawidłowa. Zarzuty skarżącej sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelująca przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

Zauważyć należy, że w apelacji zostały wskazane poszczególne okoliczności o treści dla pozwanej korzystnej. Jest to jednak potraktowanie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy, to jest z pominięciem pozostałego - nie wygodnego lub nie odpowiadającego wersji zdarzeń przedstawionych przez powoda. Fragmentaryczna ocena materiału nie może zaś dać pełnego obrazu spornych okoliczności. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji, dokonał prawidłowej, całościowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W szczególności nie sposób przyjąć, jak chce skarżący, iż Sąd I instancji dokonał błędnych ustaleń faktycznych w zakresie przebiegu wypadku i postępowania pracodawcy po zdarzeniu. W apelacji wskazano, iż powód po oblaniu się środkiem chemicznym udał się do swojego pracodawcy G. N., która natychmiast poleciła mu zdjęcie przemoczonej odzieży, przemycie rany oraz założenie suchej. Bezspornie takie polecenie powód otrzymał, jednakże nie bezpośrednio po oblaniu się substancją. Jak wynika z protokołu powypadkowego, powód po oblaniu się środkiem obmył rękę i podwinął rękaw, po czym kontynuował pracę przy myciu hali. Natomiast do pozwanej udał się dopiero, gdy poczuł ból i szczypanie w okolicach stawu łokciowego, gdzie miał podwinięty rękaw. Wówczas powód otrzymał polecenie natychmiastowej zmiany przemoczonej bluzy na nową. Taki przebieg zdarzenia został potwierdzony również wyjaśnieniami powoda, zaakceptowanymi przez pozwaną na etapie ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku. Wskazać bowiem należy, iż pozwana podpisując protokół powypadkowy, nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń co do jego treści. W związku z powyższym, nie można przyjąć, jak podnosi skarżący, iż do powstania szkody doszło na skutek niezastosowania się powoda do polecenia pracodawcy. Jak wskazano powyżej, bezspornym jest, iż powód zgłosił się do pracodawcy dopiero, gdy zaczął odczuwać skutki wypadku, czyli pierwsze objawy oparzeń. Wówczas otrzymał polecenie zdjęcia przemoczonej odzieży, do którego niezwłocznie się zastosował. Brak zatem jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż powód przyczynił się do powstania szkody odmawiając wykonania polecenia przełożonego.

Nieuprawnioną jest również sugestia skarżącego, iż na gruncie rozpoznawanego przypadku Sąd Rejonowy bezpodstawnie przyjął, że powód nie wiedział w jaki sposób należy posługiwać się środkiem chemicznym, nie został w tym zakresie przeszkolony przez pozwaną oraz nie zostały dostarczone mu środki ochrony indywidualnej. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż wprawdzie powodowi pokazano, w jaki sposób należy myć podłogę środkiem chemicznym termosol. Niemniej jednak, samo przekazanie podstawowych informacji co do sposobu wykonywania powierzonych obowiązków i pouczenie powoda o rodzaju substancji, którą się posługiwał, w żaden sposób nie odpowiada należytemu przeszkoleniu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, szkoleniu stanowiskowemu, czy zapoznaniu z kartą charakterystyki substancji niebezpiecznej. W przedmiotowej sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów potwierdzających odbycie przez powoda wstępnego szkolenia z zakresu BHP oraz instruktażu stanowiskowego. Co więcej, pozwana przyznała, iż osobiście szkoliła powoda z zakresu BHP, ale nigdy nie zrobił tego specjalista BHP-owiec, a więc powód profesjonalnego szkolenia nigdy nie odbył. Natomiast bezspornym

jest, iż pracodawca obowiązany był do zapewnienia przeszkolenia pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy.

Wskazać należy również, iż powód nie został zapoznany z działaniem substancji żrącej, a przede wszystkim ze skutkami, jakie może wywołać dla organizmu oblanie się środkiem. Powód wiedział jedynie, iż substancja jest żrąca, nie był natomiast świadom zagrożenia związanego z posługiwaniem się tego typu środkami, dlatego też zarówno przed, jak i po oblaniu się roztworem postąpił w sposób niedbały. Pozwana, nie poinformowała powoda o ryzyku związanym ze stosowaniem substancji niebezpiecznej oraz o zasadach ochrony przed zagrożeniami, a także nie przedstawiła powodowi kraty charakterystyki substancji, którą się posługiwał. Nie przedstawiła powodowi również oceny ryzyka zawodowego i zagrożeń związanych z zajmowanym stanowiskiem pracy. Z powodu braku odpowiedniego przeszkolenia, powód nie wiedział w jaki sposób należy postępować z substancją, by uchronić się przed wypadkiem i jak zachować się po oblaniu. W konsekwencji brak dostatecznej wiedzy powoda o istniejącym zagrożeniu związanym z wykonywaną pracą, niewątpliwie w znacznym stopniu przyczynił się do zaistnienia wypadku przy pracy.

Podkreślić należy również, iż wbrew zarzutom apelacji Sąd I instancji zasadnie uznał, iż powód nie był wyposażony w rękawice odpowiednie do pracy z substancją żrącą. Niewątpliwie wiadomym było, iż powinien stosować odzież ochronną. Z akt sprawy wynika również, iż na terenie zakładu pracy znajdowały się środki ochrony indywidualnej w postaci rękawic ochronnych, które były wykorzystywane podczas użytkowania substancji niebezpiecznej tormosol. Strona pozwana nie wykazała jednak, iż takie rękawice przydzieliła powodowi. Z zeznań świadków wynika jedynie, iż był pouczony i poinformowany o konieczności stosowania rękawic ochronnych, brak jest natomiast jakichkolwiek dowodów, że faktycznie otrzymał je od pracodawcy. Tymczasem powód powyższej okoliczności zaprzecza. Ponadto zaznaczyć należy, iż biegły w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy wskazał, iż każdy pracownik powinien mieć założoną indywidualną kartę przydziału odzieży i obuwia roboczego oraz środków ochronnych. W przedmiotowej sprawie nie ma zaś formalnego dowodu na to, że pracodawca takie karty prowadził i przydzielił powodowi rękawice, zaopatrując go w odpowiednie środki ochrony indywidualnej.

Odnosząc się do powyższego, zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy zachodzą przesłanki do zmniejszenia kwoty zadośćuczynienia odpowiednio do stopnia przyczynienia się powoda, uznać należało za chybiony. Wszystkie przedstawione powyżej okoliczności dotyczące braku przeszkolenia powoda, braku wykazania, iż był poinformowany o właściwościach stosowanego środka i skutkach oblania się nim, braku wykazania, iż powód miał pełną świadomość, że powinien używać środka tylko przy użyciu rękawic ochronnych i braku wykazania, że w takie rękawice był wyposażony, a jedynie przez swoje niedbalstwo ich nie założył, niewątpliwie zaprzeczają twierdzeniom, iż powód przyczynił się do powstania szkody.

Wbrew sugestiom apelacji brak jest też jakichkolwiek podstaw do kwestionowania ustaleń faktycznych Sądu I instancji, dotyczących wysokości uszczerbku na zdrowiu powoda. W szczególności nie sposób zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd przyjął, że powód doznał 5 % uszczerbku na zdrowiu. Ponieść należy, iż w uzasadnieniu Sądu I instancji brak jest przedmiotowego ustalenia. Sąd natomiast prawidłowo uznał, na podstawie opinii biegłych powołanych w niniejszej sprawie, iż długotrwały uszczerbek na zdrowiu wynosił 5%, jednakże obecnie uległ zmniejszeniu do 3%. Błędny jest zaś założenie skarżącego, iż skoro uszczerbek uległ zmianie do 3%, to przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia, należy brać pod uwagę tylko i wyłącznie uszczerbek w tym zakresie. Wskazać należy bowiem, iż strona pozwana ponosi pełną odpowiedzialność również za długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda. Zatem Sąd I instancji zasadnie przyjął, iż wysokość zadośćuczynienia należy ustalić uwzględniając fakt, iż powód w wyniku wypadku doznał długotrwałego 5% uszczerbku, w którym mieści się stały uszczerbek w wysokości 3%. W ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że suma zadośćuczynienia w wysokości 6775 zł odpowiadała doznanej przez powoda szkodzi i rzeczywistemu uszczerbku na zdrowiu powoda.

Reasumując - zarzuty apelacji wskazujące na naruszenie prawa procesowego, jak i prawa materialnego nie zasługiwały na uwzględnienie. Zaskarżone orzeczenie w pełni odpowiada prawu.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy zgodnie z treścią art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu za II instancję orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 kpc, § 11 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj. Dz. U. z 2013 roku, poz. 490).